

UCHWAŁA

Dnia 24 maja 2017 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Jacek Gudowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Władysław Pawlak

SSA Bogusław Dobrowolski

Protokolant Iwona Budzik

w sprawie z wniosku M. M.
przy uczestnictwie R. J.
oraz Rzecznika Praw Obywatelskich
o orzeczenie pozbawienia prawa prowadzenia działalności gospodarczej na własny rachunek oraz pełnienia funkcji członka rady nadzorczej, reprezentanta lub pełnomocnika w spółce handlowej, przedsiębiorstwie państwowym, spółdzielni, fundacji lub stowarzyszeniu,
po rozstrzygnięciu w Izbie Cywilnej na posiedzeniu jawnym
w dniu 24 maja 2017 r.,
zagadnienia prawnego przedstawionego
przez Sąd Okręgowy w P.
postanowieniem z dnia 19 października 2016 r., sygn. akt X Ga .../16,

"Czy wniesiony przez profesjonalnego pełnomocnika środek odwoławczy od postanowienia rozstrzygającego sprawę co do istoty, podlegającego zaskarżeniu apelacją, a zatytułowany "zażalenie" i określony jako zażalenie zarówno w petitum, jak i uzasadnieniu środka odwoławczego, należy traktować zgodnie z jego oznaczeniem?"

podjął uchwałę:

Oczywista niedokładność pisma procesowego spełniającego wymagania apelacji - środka odwoławczego przysługującego od objętego zaskarżeniem orzeczenia - polegająca na określeniu go "zażaleniem", nie stanowi przeszkody do nadania mu właściwego biegu, także wtedy, gdy zostało sporządzone przez zawodowego pełnomocnika.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 17 listopada 2015 r. Sąd Rejonowy w P. oddalił wniosek M. M. zakazanie uczestnikowi R. J. działalności gospodarczej. Wnioskodawca – działający przez zawodowego pełnomocnika (adwokata) – zaskarżył to orzeczenie w piśmie zatytułowanym „zażalenie”, w którym jeszcze kilkakrotnie użyto sformułowań wskazujących na to, że skarżący traktuje składane pismo jako zażalenie.

Sąd Rejonowy, wykonujący czynności w tzw. postępowaniu międzyinstancyjnym, potraktował środek wniesiony przez wnioskodawcę jako apelację, czemu dał wyraz tym, że wezwał go o uiszczenie opłaty sądowej należnej właśnie od apelacji, a nie od zażalenia, którą uiszczył wnioskodawca. W piśmie towarzyszącym przedstawieniu akt sprawy Sądowi Okręgowemu w P. także wskazano, że akta są przedstawiane „na skutek apelacji wnioskodawcy”.

W „odpowiedzi na zażalenie” uczestnik wniósł o odrzucenie zażalenia wnioskodawcy jako niedopuszczalnego. Zastrzegł jednak, że gdyby Sąd drugiej instancji uznał, iż wnioskodawca w rzeczywistości wniósł apelację, mylnie nazywając ją zażaleniem, wnosi o jej oddalenie.

Rozpoznając środek złożony przez wnioskodawcę, Sąd Okręgowy powziął poważne wątpliwości, którym dał wyraz w przedstawionym Sądowi Najwyższemu do rozstrzygnięcia zagadnieniu prawnym przytoczonym na wstępie.

Rzecznik Praw Obywatelskich, który wziął udział w sprawie na podstawie art. 14 pkt 4 ustawy z dnia 15 lipca 1987 r. o Rzeczniku Praw Obywatelskich (jedn. tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 958), wniósł o podjęcie uchwały, że środek odwoławczy wniesiony przez zawodowego pełnomocnika od postanowienia co do istoty sprawy, podlegającego zaskarżeniu apelacją, określony jako „zażalenie”, należy traktować „zgodnie z jego treścią”.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kodeks postępowania cywilnego – prawo procesowe w ogólności – jest ze swej natury prawem formalnym, zatem formalizm stanowi jego cechę przyrodzoną i nieodłączną. Nadając czynnościom sądu, stron i innych osób biorących udział w postępowaniu określoną formę, oznaczając czas i miejsce ich dokonywania,

a także normując wiązane z ich podjęciem lub zaniechaniem skutki, ustawodawca czyni postępowanie sądowe sprawnym, skutecznym i przewidywalnym. Należy przy tym pamiętać, że przepisy procesowe chronią prawa podmiotowe obywateli, zapewniają realizację konstytucyjnego prawa do sądu oraz gwarantują ścisłe przestrzeganie zasady równości stron. Formalizm, a także w niektórych przejawach rygorizm prawa procesowego, jest więc – w granicach wyznaczanych jego celami i funkcją – zjawiskiem koniecznym i pożytecznym. Należy jednak rozróżnić formalizm prawa procesowego od formalizmu jego stosowania, w określonych bowiem sytuacjach uzasadnione i celowe są, a niekiedy bywają niezbędne, pewne koncesje na rzecz rozsądku i poczucia sprawiedliwości. Sąd – po rozważeniu wszystkich okoliczności – powinien je czynić wyjątkowo i tylko wtedy, gdy uchybienia wymaganiom formalnym popełnione przy podejmowaniu określonej czynności procesowej są wynikiem oczywistej, niezawinionej omyłki.

Nakaz czynienia tych koncesji wynika zresztą niekiedy bezpośrednio z unormowań kodeksu postępowania cywilnego, statuujących prawo i obowiązek sądu sanacji popełnionych – zarówno przez stronę, jak i przez sąd – oczywistych błędów, niedokładności lub omyłek. Tym samym prawo procesowe – w określonym, stosunkowo wąskim zakresie wyznaczanym jego celem i funkcją – daje sądowi i stronom swoiste prawo do błędu oraz jego naprawienia. Przykładowo, przez sprostowanie sąd może z urzędu usunąć z orzeczenia oczywistą niedokładność, błąd pisarski lub rachunkowy albo inną oczywistą omyłkę (art. 350 § 1 k.p.c.; por. także art. 626¹³ § 2 oraz art. 1200 i 1201 k.p.c.). To samo dotyczy protokołu sądowego oraz składanych przez strony wniosków i oświadczeń (art. 160 § 1 i art. 161 k.p.c.; por. art. 273 § 1 k.p.c.). Prawo do popełnienia oczywistego błędu, niepowodującego niekorzystnych skutków procesowych daje stronom art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c., przewidujący, że mylne oznaczenie pisma procesowego lub inne jego oczywiste niedokładności nie stanowią przeszkody do nadania pismu biegu i rozpoznania go w trybie właściwym. *Lege non distinguente* nie powinno być wątpliwości, że przepis ten dotyczy także pism procesowych będących nośnikiem wnoszonych przez strony środków zaskarżenia, w tym pism sporządzanych przez zawodowego pełnomocnika.

Zaskarżenie wydanego przez sąd lub inny organ orzeczenia jest możliwe i dopuszczalne tylko wtedy, gdy ustawa przewiduje odpowiedni do tego celu środek procesowy, zwany środkiem zaskarżenia; skorzystanie z niego przez uprawniony podmiot ma na celu doprowadzenie do uchylecia lub zmiany orzeczenia poddanego kontroli. Wszystkie ustanowione przez ustawodawcę środki zaskarżenia tworzą spójny i komplementarny system, którego osnową jest m.in. zasada wyłączności (niekonkurencyjności) środków zaskarżenia, oznaczająca, że od konkretnego orzeczenia przysługuje jeden, ściśle określony środek zaskarżenia. Wyjątkiem jest możliwość wyboru przez stronę skargi kasacyjnej albo skargi o wznowienie postępowania, występuje on jednak rzadko i w bardzo specyficznej sytuacji procesowej, nie narusza więc wskazanej zasady. W związku z tym w każdym przypadku – pomijając przypadki zupełnie wyjątkowe – jest oczywiste, jaki środek przewidziany przez ustawę jest właściwy do zaskarżenia, poddanego kontroli (instancyjnej lub innej), orzeczenia wydanego przez sąd lub inny organ sądowy.

Nie ulega wątpliwości, że podstawowym obowiązkiem strony (innej osoby) zmierzającej do zaskarżenia niekorzystnego dla niej orzeczenia jest dobór właściwego, przewidzianego w danym wypadku przez ustawę środka zaskarżenia. Prawidłowy wybór tego środka jest szczególnym wymaganym stawianym zawodowym pełnomocnikom; ich decyzja w tym zakresie oznacza nie tylko dokonanie prawidłowej czynności procesowej, ale także spełnienie elementarnych standardów zawodowych. Należy jednak mieć na względzie, że czym innym jest niewłaściwy dobór środka zaskarżenia, a czym innym nadanie mu niewłaściwej lub „pozaustawowej” nazwy albo jej całkowite pominięcie. O procesowej kwalifikacji dokonanej czynności decydują nadane jej cechy konstrukcyjne, zazwyczaj specyficzne dla danej czynności, odróżniające ją od innej, a nie nazwa użyta w celu opisanie tej czynności (tytuł), zwłaszcza wtedy, gdy okoliczności danego przypadku jasno wskazują, że doszło nie do wadliwego doboru czynności, lecz oczywistej omyłki (niedokładności) w jej opisanie. Podobne zasady obowiązują przy kwalifikowaniu orzeczeń; o istocie orzeczenia decyduje jego treść i adekwatność do danej sytuacji (potrzeby) procesowej, a nie nadana mu przez sąd forma (por. np. uzasadnienie uchwały połączonych Izb: Izby Cywilnej oraz Izby Pracy

i Ubezpieczeń Społecznych Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1972 r., III CZP 27/71, OSNCP 1973, nr 1, poz. 1, oraz postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 1974 r., III CRN 408/73, OSPiKA 1975, nr 1, poz. 9, z dnia 7 listopada 1995 r., PRN 45/95, OSNAPUS 1996, nr 12, poz. 172, i z dnia 7 lipca 2004 r., III CK 187/04, „Biuletyn SN” 2004, nr 12, s. 9).

Jeżeli jest więc niewątpliwe, że od konkretnego orzeczenia przysługuje apelacja i wniesiony przez stronę lub jej pełnomocnika środek zaskarżenia (odwoławczy) spełnia wszystkie właściwe dla apelacji wymagania konstrukcyjne i strukturalne (art. 368 k.p.c.), to nie zachodzą przeszkody do nadania mu właściwego biegu tylko z tego powodu, że na skutek oczywistej omyłki został opatrzony innym tytułem, np. „zażalenie” (art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c.). Taki sposób reakcji sądu na omyłki i niedokładności stron jest obecny w orzecznictwie Sądu Najwyższego od wielu dziesiątek lat (por. np. orzeczenia z dnia 27 października 1927 r., C 236/27, OSP 1928, poz. 25, z dnia 23 sierpnia 1934 r., C.I. 1071/34, Zb.Urz. 1935, poz. 42, z dnia 5 grudnia 1934 r., C.II. 2314/34, Zb.Urz. 1935, poz. 268, uchwała całej Izby Cywilnej z dnia 23 lutego 1935 r., C.Prez. 51/34, „Polski Proces Cywilny” 1935, nr 17–18, s. 513, oraz postanowienia z dnia 4 kwietnia 1995 r., I PRN 5/95, OSNAPUS 1995, nr 17, poz. 217, z dnia 8 grudnia 1997 r., III CKN 289/97, OSNC 1998, nr 5, poz. 90, i z dnia 5 lutego 1998 r., I PZ 71/97, OSNAPUS 1999, nr 4, poz. 133).

Należy przy tym pamiętać, że kodeks postępowania cywilnego zasadniczo nie wymaga tytułowania pism procesowych oraz nadawania nazw środkom zaskarżenia; powinność ta – niezbędna zresztą – wynika z tradycji oraz ogólnych dyrektyw sprawnego, celowego działania, a niekiedy stanowi realizację oczywistej potrzeby językowej. W wątpliwych wypadkach tytuł ma także istotne znaczenia dla identyfikacji i kwalifikacji podejmowanej przez stronę czynności.

Jak podniesiono, oczywiście mylnego oznaczenia (zatytułowania) środka zaskarżenia nie należy zrównywać z jego mylnym, wadliwym wyborem, choćby taki wybór był także wynikiem pomyłki. W takiej sytuacji – co Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał – stosowanie art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. jest wyłączone. Wadliwy dobór środka zaskarżenia nie może być w szczególności usprawiedliwiany wtedy, gdy zainteresowany zastępuje innym środkiem

zaskarżenia skargę kasacyjną lub skargę o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego orzeczenia. Należy podkreślić, że po wprowadzeniu systemu kasacyjnego i oparciu skargi kasacyjnej – nadzwyczajnego środka zaskarżenia od prawomocnych orzeczeń sądów drugiej instancji kończących postępowanie w sprawie – na odrębnych, zupełnie innych niż zażalenie oraz pozostałe środki odwoławcze, zasadach konstrukcyjnych, nie mogą być uznane za aktualne prezentowane na gruncie systemu rewizyjnego poglądy, iż o rodzaju środka odwoławczego decyduje przede wszystkim przedmiot rozstrzygnięcia sądu (por. np. uchwałę połączonych Izb Sądu Najwyższego: Cywilnej oraz Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 6 marca 1972 r. III CZP 27/71, OSNCP 1973, nr 1, poz. 1). Tak więc art. 130 § 1 zdanie drugie k.p.c. nie ma zastosowania wtedy, gdy adwokat (radca prawny) nadaje wnoszonemu środkowi prawnemu formę apelacji, zażalenia lub innej czynności, zamiast nadać mu kształt i znamiona skargi kasacyjnej (art. 398⁴ k.p.c.). W takiej sytuacji dochodzi nie do mylnego oznaczenia pisma procesowego, lecz do dokonania wadliwie dobranej i nieprawidłowo dokonanej czynności procesowej (por. np. postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 26 sierpnia 1998 r., II CZ 71/98, OSNC 1998, nr 12, poz. 226, z dnia 12 grudnia 2000 r., V CZ 110/00, OSNC 2001, nr 7 - 8, poz. 105, z dnia 19 października 2001 r., I CZ 131/01, nie publ., z dnia 13 października 2005 r., IV CZ 89/05, nie publ., z dnia 6 września 2013 r., V CZ 38/13, nie publ., i z dnia 25 lutego 2016 r., III CZ 4/16, nie publ.).

Oczywiście o tym, czy *in casu*, a więc także w niniejszej sprawie, doszło do wadliwego doboru środka zaskarżenia, czy też środek ten został dobrany prawidłowo, a tylko na skutek oczywistej omyłki został błędnie zatytułowany (oznaczony), orzeka sąd *meriti*, uwzględniając wszechstronnie wszystkie okoliczności danego przypadku.

Z tych względów Sąd Najwyższy podjął uchwałę, jak na wstępie (art. 390 § 1 k.p.c.).

kc

aj

